

“Na Początku...” grudzień 1995, t. III, nr 12a (65), s. 298-301

POLEMIKI

Leszek Jańczuk: **Kilka słów polemiki**

Zadziwiły mnie listy niektórych czytelników. Zwłaszcza stwierdzenie p. Mroziuka, iż w średniowieczu ukazywano "Ziemie przedziwnie ukształtowaną i posadowioną na wymyślnych podstawach". Przecież już w

starożytności rozstrzygnięto, iż Ziemia jest kulą.

Nigdy nie twierdziłem, iż Rdz 1, 1-2 jest przedstawieniem prastworzenia i wynikłej po nim katastrofy. Moim zdaniem opis tworzenia rozpoczyna się już w wierszu 2 (a nie 9), zaś wiersz 1 jest tytułem.

Rachuba 6 000 lat nie jest rachubą biblijną, to tylko jeden z kilku wariantów biblijnych. Szkoda, że p. Mroziuk nie zechciał zobaczyć, w jaki sposób obliczał wiek Ziemi Flawiusz, na którego się powołuje. Liczbę 6 000 lat — mało kto o tym wie — Żydzi zapożyczyli z zoroastryzmu i skojarzyli ją z sześcioma dniami tworzenia. Pierwszym stosującym ją chrześcijaninem był autor Listu Barnaby (ok. 150 roku). Stosował ją Ireneusz, Hipolit, Orygenes, Laktancjusz, Tykoniusz i inni. Ale wszyscy oni koniec świata wyznaczali na niezbyt sobie odległą przyszłość (rok 380, 500), ponieważ korzystali z Septuaginty.

Ktoś, kto bardzo się upiera przy liczbie 6 000 lat, musi wykreślić z dziejów Sumer, z jego ponad tysiącletnią historią. Kto wówczas byłby twórcą sumeryjskich miast, świątyń, zigguratów? Kto zapisał mnóstwo tabliczek glinianych w ich języku? Kto wymyślił ich kulturę, religię, ustrój (niespotykany nigdzie indziej) i kto wymyślił ich unikalny język? Dodać warto, iż zachowały się listy władców poszczególnych miast sumeryjskich, groby tychże władców, groby kolejnych kapłanów danej świątyni. Czy wszystko to można zignorować? Chyba nawet największy fanatyk nie stwierdzi, że wszystko to stworzył Bóg w szóstym dniu tworzenia. A może ktoś powie, że cywilizacja Sumeru stworzona została przez demonów, po to tylko, aby podważyć wiarę niektórych chrześcijan? ¹ Warto dodać, iż cywilizacja przedpotopowa musiała sobie liczyć co najmniej kilka tysięcy lat. A dowody tego są tak bezsporne, że trzeba być albo fanatykiem, albo ignorantem, aby je odrzucić.

Jeżeli my, kreacjoniści, będziemy negować oczywiste fakty i jeżeli w interpretowaniu Biblii będziemy stosować średniowieczne metody, czy

¹ Spotkałem się z poglądem, że Sumeru w ogóle nie było!!!

wówczas nie dostarczymy ewolucjonistom powodów do wydrwiwania nas? ²

Nawiązując natomiast do listu p. Wiemanna, muszę zaznaczyć, iż nie czytałem książki Kajfosa **U wrót przestrzeni**. Gdybym ją czytał i zasugerował się nią, wówczas podałbym ją w przypisie. Teraz jednak czuję się zachęcany, by sięgnąć po nią. W artykule wyraźnie zaznaczyłem, że opieram się głównie na relacjach wizjonerów, takich jak W. Branham (1909-1965), K. Hagin (ur. 1917) i innych (Y. Cho, W. Bietyk). Branham — miał on kilka tysięcy wizji — wielokrotnie odwiedzał Niebo (por. 2 Ko 12, 2 nn) i nie miało to nic wspólnego ze śmiercią kliniczną. ³ Nie jestem też aż tak sceptycznie nastawiony wobec książki **Życie po życiu**, jakkolwiek wyżej sobie cenię **Trzydzieści minut w Niebie** R. Wilkersona. Ale podobne argumenty nie przekonają tych, którzy nie uwierzą, zanim nie zobaczą.

Zgadzam się, iż Bóg jest ponad czasem i ponad przestrzenią, ale nie mogę się zgodzić, by takimi były również pozostałe byty duchowe. Przecież wówczas nie byłoby ani wiecznego zbawienia, ani potępienia. Biblia stwierdza, że Szatan przebywać będzie w Otchłani przez 1000 lat (Obj 20, 2), co oznacza, iż w Otchłani bytowanie również jest mierzone czasem, a Otchłań dotyczy duchowego świata. Z 1 Kor 15, 25 wynika, że nawet zasiadanie na tronie Bożym jest mierzone czasem. Podobnie, wrzucenie do "jeziora ognistego" oznacza co najmniej przestrzenne ograniczenie, czy to Szatana, czy to jego zwolenników.

² Ewolucjoniści z upodobaniem powtarzają w swoich publikacjach obliczenia Usshera odnośnie wieku świata (np. R. Leakey, *Prehistory*, w: A. Cotterell (ed.), **The Encyclopedia of Ancient Civilizations**, Penguin Books, London 1992, s. 9).

³ Branham wypowiedział też wiele prorocत्व dotyczących przyszłości i większość z nich już się wypełniła. Pozostała ich część czeka jeszcze na swoje wypełnienie.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na inny ciekawy moment w liście p. Wiemanna. Najwyraźniej jest on przekonany, iż Boga, jak i rzeczywistości duchowej nie można określić przy pomocy pojęć. Zasady tej jednak nie stosuje konsekwentnie, bo stwierdza: "Bóg jest przecież poza czasem i..." Chodzi o "Bóg jest". Otóż słowa "jest", "istnieć" dotyczą bytów skończonych, bytujących w czasie. Więc o czymś, co bytuje poza czasem, nie można powiedzieć, że istnieje⁴ (istnienie odbywa się tylko w czasie).⁵ Ale przy takim podejściu nie będziemy mogli powiedzieć o Bogu zupełnie, zupełnie nic. Będziemy jedynie mówić, kim Bóg nie jest (teologia apofatyczna). Taka postawa prowadzi nawet do zanegowania jakiegokolwiek objawienia. Osobiście jestem przekonany, że Boga można określać przynajmniej przy pomocy symboli.

Zastanówmy się też, czy Bóg jest niczym nieograniczony. Otóż nie może przestać "istnieć", nie może kłamać (por. 1 Krl 22, 20-23), nie może czynić głupstw, niedorzeczności etc. Tak więc nie wszystkie określenia Boga należy rozumieć w sposób absolutny.

Leszek Jańczuk
(wrzesień 1995 r.)

⁴ Już Victorinus z Afer (IV wiek) wiedział, że Boga nie można nazwać bytem.

⁵ Moje stwierdzenie: "Wcześniej był bytem niewyposażonym w myśl" nie należy rozumieć w sensie czasowym, gdyż dotyczyło to rzeczywistości pozbawionej czasu.